



W jaki sposób odbieramy spowiedź: jako wyrok, upokorzenie czy jako możliwość pozwolić Bogu przyjść do naszego serca i uwolnić nas od grzechu? Czy warto szukać stałego spowiednika? Kim jest kierownik duchowy i czy jest nam potrzebny? Czym się różni kierownik duchowy od spowiednika? Z jakimi trudnościami w kierownictwie duchowym może spotkać się człowiek wierzący?

O odpowiedź na te pytania poprosiliśmy ojca duchownego Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie ks. Tadeusza Krisztopika. **- Księżę Tadeuszu, jaka jest różnica między stałym spowiednikiem i kierownikiem duchowym?**

- Stały spowiednik – to ten, u którego stale spowiadamy się, komu ufamy. Przychodzimy do tegoż samego kapłana niezależnie od tego, z czym przystępujemy do spowiedzi. Mówiąc o kierownictwie duchowym, trzeba zaznaczyć, że, kiedy człowiek ma ojca duchownego, kierownika, wtedy to jest coś głębszego. To znaczy, że ów człowiek przejawia chęć, pragnienie do większej współpracy z Bogiem, z Jego łaską. To znaczy, że ze strony osoby wierzącej jest bardziej konkretne pragnienie rozwoju duchowego. W tym przypadku człowiek przychodzi porozmawiać o swojej duszy. Wtedy rozmowa toczy się nie tylko o grzechach, objawach naszej grzeszności, ale staramy się zajrzeć głębiej – dowiedzieć się, na czym polega przyczyna naszych upadków i grzechów. Dlaczego się denerwujemy, złościśmy, przywiązujemy się do czegoś, co nas męczy i wyczerpuje? Ta praca jest bardziej bolesna dla tych, którzy chcą wziąć się za nią, ale z innej strony, jest ona bardziej skuteczna. Zaglądając głębiej do swego wnętrza, człowiek łatwiej pozbawia się ciężkich skutków, których korzeni potrafił dostrzec dzięki rozmowie duchowej. †

- Wychodzi, że do takiego rodzaju spowiedzi powinien być inaczej przygotowany i sam kapłan, i człowiek, poszukujący kierownictwa duchowego.

- Tak. Bardzo dobrze mieć stałego spowiednika. Jednak nie można jednoznacznie powiedzieć, że wszyscy ludzie potrzebują kierownictwa duchowego. Są ludzie bardziej prości, którzy wszystko odbierają w sposób bardziej prosty. Oni słyszą prawdy wiary, normy życia moralnego i, po prostu, przyjmują je, starają się ich przestrzegać. Nie potrzebują jakichś konkretnych wyjaśnień szczegółów, nie przeżywają w sobie walki i przeciwności. Jednak są ludzie bardziej skomplikowani, którzy nie mogą poradzić nawet z sobą. Na przykład, osoba emocjonalna, być może, jako wynik swego wychowania, może mieć skłonność do gniewu, obrażania się lub melancholii, depresji. Wtedy człowiek gubi się: słyszy jakąś prawdę, ale także słyszy sprzeczność, dlatego ciężko jest mu się zorientować. Takie osoby potrzebują głębszego i

bardziej szczegółowego wyjaśnienia, ponieważ w sytuacjach konkretnych oni się gubią. Nie znaczy to, że oni są gorsi, odwrotnie, duchowo oni mogą być głębsi i bogatsi.

- Kiedy mówimy o stałym kierownictwie duchowym?

- Bywa, że potrzeba w kierownictwie duchowym pojawia się na określonym etapie życia. Na przykład, po założeniu rodziny, okazało się, że ów związek jest trudny, człowiek nie radzi sobie z sytuacją, ale bardzo chce zachować rodzinę. Potrzebuje pomocy duchowej. Ważne jest, aby ktoś go zrozumiał, wskazał, pokazał to, czego on nie widzi.

- Księżu Tadeuszu, w zasadzie każdy kapłan powinien mieć zdolności do bycia kierownikiem duchowym dla człowieka wierzącego. A jak jest w rzeczywistości?

- Czasem bywa tak, że młody kapłan, jeszcze nie mając duchowego doświadczenia, zaczyna kierować innym człowiekiem, próbuje narzucić mu swoje zdanie itd. Patriarchia w Moskwie wydała książkę "О младостарчестве". Książka mówi o tym, że nieraz młodzi, niedoświadczeni kapłani chcą prowadzić innych ludzi. A kierownictwo duchowe nie dopuszcza tego, ponieważ nie możemy poniżać osobowości innego człowieka, narzucać mu swego punktu widzenia. Musimy pomóc mu samemu nauczyć się podejmować takie decyzje, które byłyby zgodne z wolą Bożą lub podobają się Bogu. Dlatego kierownikiem duchowym, jak wskazuje teologia, powinien być przede wszystkim kapłan rozsądny, umiejący rozpoznać i ocenić sytuację. Jeśli tego zabraknie, kapłan zacznie kierować się emocjami i nie potrafi pomóc innemu człowiekowi. Oprócz rozsądku konieczna jest wiedza teologiczna. Potrzeba, aby ów kapłan był nieco więcej, niż tylko pobożny. A to znaczy, że on powinien być gorliwym kapłanem, sam rozpoznawać, czego Bóg pragnie, co Mu jest miłe, pragnąć to wykonywać i dążyć do świętości. Ważne jest, aby kapłan, który bierze na siebie obowiązek kierownika duchowego, również sam był gotów mieć kierownika duchowego, któremu mógłby pozwolić ocenić, co z nim się dzieje. Jeśli jest na tyle dumny i zarozumiały, że nie poddaje się nikomu innemu w planie kierownictwa duchowego, jest to znak, że dla innych będzie to słaby lub nawet szkodliwy kierownik duchowy.

□□□ - Co powinien uczynić człowiek, który odczuwa potrzebę kierownictwa duchowego? Dokąd ma iść? Po prostu przyjdź do kościoła i powiedz: proszę pomóc znaleźć kierownika duchowego?

- Ludzie, którzy czują taką potrzebę, powinni o to się modlić, prosić Boga, aby prowadził ich przez życie, modlić się do Ducha Świętego, aby posłał człowieka, który mógłby pomóc w ich w życiu duchowym. I Pan Bóg pošle takiego kapłana – człowiek spotka się z nim w jakichś okolicznościach lub trafi do niego do spowiedzi. Ważne jest, aby na tych spotkaniach obecny był Bóg. Inaczej celem owych spotkań może stać się samo komunikowanie się, a Pan Bóg zejdzie na drugi plan. Może być tak, iż człowiek będzie się spotykał z kapłanem tylko po to, aby się wymówić, porozmawiać, znaleźć ciepło psychologiczne. Tu może kryć się niebezpieczeństwo. Jeśli człowiek jest bojaźliwy, bez inicjatywy, boi się samodzielnych postanowień, to wtedy szuka jakichkolwiek "pigulek" na rozwiązanie swoich problemów, to kierownictwo duchowe może stać się dla niego uzależnieniem. Wtedy człowiek będzie ciągle przychodzić do kierownika duchowego z pytaniem, co ma robić. Jednak kierownictwo duchowe oznacza wolność: "Ja sam chcę być święty, tylko szukam pomocy". Kierownictwo duchowe można porównać do ruchu drogowego: jeśli samochody stoją na parkingu, po co są potrzebni kierujący ruchem drogowym lub światła? Są bez sensu. Jeśli jest ruch, oni są potrzebni. Tak

jest też z człowiekiem. Jeśli chce świętości, dąży do niej, sam jej poszukuje, wtedy kierownictwo duchowe ma sens. Przecież kierownictwo duchowe nie jest ani praktycznym, ani psychologicznym kierownictwem. Jako kapłani, jesteśmy zobowiązani pomóc człowiekowi, wskazać słuszny kierunek duchowy, a nie dawać praktyczne rozwiązanie pewnych kwestii. Prawdą jest, że dzisiaj ludzie poszukują natychmiastowego rozwiązania i pozbawienia się swoich problemów. Czasem czują się zagubieni, samotni, zranieni. Uważają oni, że kontakt z kapłanem przyniesie duszy pokój i spokój. Najczęściej ludzie przychodzą do kierownika duchowego w tym właśnie celu. Niestety, nie jest to kierownictwo duchowe, jest to uzależnienie psychologiczne bądź przywiązanie emocjonalne.

☐☐☐ - **Księżu Tadeuszu, czy człowiek wierzący powinien szukać stałego spowiednika?**

- Bardzo ważne jest mieć stałego spowiednika. Wtedy jest w nas stałość pracy nad sobą, wtedy możemy powiedzieć, że idziemy do Boga. Godzimy się na to, aby od nas wymagano, na to, aby ktoś znał nas takimi, jacy jesteśmy w rzeczywistości. Lecz tego nie wolno narzucać. Jeśli człowiek nie widzi w tym potrzeby, będzie raczej się spowiadać u różnych kapłanów. Bywa tak, że podczas spowiedzi człowiek do czegoś się przyznaje, ale spowiedź ta kryje w sobie hasło: "Tak się stało przez przypadek, w rzeczywistości jestem inny". Kiedy przychodzimy do tego samego spowiednika, wtedy już nie możemy tak powiedzieć, uświadamiamy sobie, że jakiś grzech jest ukryty w nas gdzieś głębiej. Wtedy to jest poważna sprawa, godzimy się na stałego spowiednika, godzimy się na to, że ktoś może zajrzeć do nas głębiej – tam, gdzie żyją nasze namiętności i zamiary. Wówczas rzeczywiście stajemy przed Bogiem w prawdzie. Już nie mówimy, że zgrzeszyliśmy przez przypadek. Uświadamiamy, że rzeczywiście potrzebujemy uzdrowienia, ponieważ początek grzechu tkwi w naszym sercu, i tam należy zaglądać, tam należy wpuszczać światło Boże. Potrzebne jest także zaufanie do tego, kto będzie cię słuchał. Do kierownika duchowego należy się stawiać nie jak do tego, kto może się pośmiać lub z ciekawością wnikać do twojej duszy, a jako do tego, kto przyjdzie jako lekarz, w Imię Boga, zupełnie nie wnosząc siebie, z miłosierdziem i w celu uzdrowienia. To jest ważne dla spowiedzi i kierownictwa duchowego.

☐☐☐ - **Dziękuję za rozmowę!**